

Konferencja III – Życ wiara

Środowisko życia człowieka staje się coraz bardziej antychrześcijańskie a nawet antyludzkie. Dziś spotykamy coraz częściej ludzi, którzy byli wierzący, ale z różnych przyczyn ich wiara osłabła, lub zupełnie zanikła. Dla wielu z nich wiara jest czymś zewnętrznym, bardziej kojarzy się z tradycją, wyniesionym z domu nawykiem chodzenia do kościoła. Są też ludzie, którzy znają chrześcijaństwo bardzo powierzchownie, bądź mają o nim błędne wyobrażenie. Z tego powodu są do Chrystusa i religii chrześcijańskiej uprzedzeni, a czasem wrogo nastawieni. Odczytują oni ewangeliczne wskazania jako ograniczanie ich wolności, a Kościół postrzegają jedynie jako instytucję o znaczeniu społeczno-politycznym.

Możemy wskazać konkretne przejawy walki z Bogiem, jaka dziś toczy się w świecie i niestety coraz bardziej się nasila. Większość prześladowań religijnych w różnych krajach dotyczy przede wszystkim chrześcijan. Są oni więzieni, a nawet mordowani z powodu wyznawanej wiary w Jezusa. W niektórych krajach nie wolno przyznawać się do wiary, posiadać krzyży, czy innych znaków religijnych. Ideologie wrogie chrześcijaństwu próbują prawnie zagwarantować sobie niszczenie wartości ludzkich i chrześcijańskich. Środowiska te podważają wartość życia ludzkiego, małżeństwa i rodziny, kwestionują wolność religijną w życiu publicznym itp.

Rodzi się pytanie, jak żyć wiarą w takim świecie? Przede wszystkim trzeba budować życie na Chrystusie i z Chrystusem. On jest prawdziwym fundamentem!

W Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 7, 24) czytamy słowa Jezusa: **„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale”**. Trzeba uwierzyć Bogu, który zna nas lepiej niż my sami siebie. Bóg zawsze jest wierny, nawet jeśli my odmawiamy wierności. On jest po stronie człowieka, a nigdy przeciwko człowiekowi. Dlatego możemy Jemu powierzyć swoje pragnienia, tęsknoty, marzenia, ambicje i plany.

Nie dziwny się, jeśli nasza wiara będzie przechodzić przez próby i będzie często konfrontowana z niewiarą innych. Chrystus nie obiecuje, że dom naszego życia ominą nawałnice, nie obiecuje, że wzburzone fale nie będą nas zalewały. Nie obiecuje, że gwałtowne wichry oszczędzą to, co budowaliśmy nieraz kosztem wielu wyrzeczeń. Przeciwności i trudne doświadczenia są wpisane w nasz człowieczy los. Wierzyć Bogu, to wiedzieć, że w trudnych chwilach można Jemu zaufać.

Jezus mówi, że ten kto wierzy Jego słowom i stosuje je w życiu, jest człowiekiem mądrym, bo buduje dom na skale. Taki dom będzie mógł się oprzeć każdej nawałnicy. Głupotą jest budować dom na podłożu, które nie daje możliwości przetrwania w najtrudniejszych chwilach. Może łatwiej jest układać sobie życie według własnego pomysłu, bez liczenia się ze wskazaniem Jezusa, ale kto tak buduje nie jest roztropny! Naiwnie uważa, że żadna burza nie rozpęta się w jego życiu i w jego dom nie uderzą niszczące fale. Oczywiście, może się człowiekowi wydawać, że oparcie się na Bogu, to nie jest sposób na życie. Człowiek może powiedzieć Bogu NIE! Tylko co wtedy stanie się z nim i jego życiem?

Być mądrym, to dokonać dobrego wyboru i zbudować solidny fundament dla swojego życia. Oparcie się na Bogu, to jest najlepsza inwestycja we własne życie. Jezus zapewnia nas, że gdyby rozszały się żywioły, to dom na skale nie zawali się, przetrwa! Jest w tym niesamowita ufność w moc fundamentu. Wiara nie boi się ryzyka, gdyż jest potwierdzona przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Kto uwierzy Chrystusowi, że warto żyć według Jego wskazań, ten nigdy się nie zawiedzie.

Wiara jest darem Boga, ale jednocześnie wymaga osobistej decyzji. Człowiek sam wybiera i decyduje, czy zechce przyjąć ten dar ze wszystkim, co on zawiera. Benedykt XVI w liście „Porta fidei” na rozpoczęcie Roku Wiary tak pisze: **„Wiara jest decyzją na to, aby być z Panem, aby z Nim żyć. To bycie z Nim wprowadza do zrozumienia powodów, dla których się wierzy. Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy”**.

Mimo wszelkich przemian cywilizacyjnych oraz rozwoju nauki i techniki, człowiek pozostaje wciąż ten sam ze swymi pragnieniami, tęsknotami. Potrzebujemy transcendencji, bo jesteśmy stworzeni do czegoś więcej niż zamknięcia się we własnym świecie. Nosimy w sobie ogromną tęsknotę za światem ducha, za tym, co nas uczyni spełnionymi i szczęśliwymi. Dobra Nowina, którą przekazuje Kościół, jest właśnie tym, czego tak naprawdę potrzebujemy. Dzięki wierze może ona docierać do naszych serc i przemieniać nas od wewnątrz. O tym przypomina Benedykt XVI w pierwszych słowach listu na Rok Wiary: **„Podwoje wiary są dla nas zawsze otwarte. Wprowadzają nas one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają na wejście do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce pozwala się kształtować łaską, która przemienia”**.

Wiara, do której jesteśmy zachęceni, nie występuje przeciw rozumowi. Jest kluczem otwierającym wejście do tego, co widzialne, jak i niewidzialne. Jest odwagą afirmacji całej rzeczywistości. Podstawowym słowem wiary jest Logos – stwórczy

rozum, jak czytamy w prologu do Ewangelii św. Jana. Wiara mówi nam, że wszystko co jest, cała rzeczywistość, pochodzi ze stwórczego rozumu, od stwórczego Bożego Ducha. Człowiek może poznawać ten obiektywny porządek rzeczywistości i rozwijać się zgodnie z tym, co odkrywa. Wiara chrześcijańska ze swej istoty ma wymiar osobowy. Jest nawiązaniem osobistej relacji z Bogiem, który jest MIŁOŚCIĄ. Kochający Bóg pierwszy wychodzi ku człowiekowi, aby go obdarować. Benedykt XVI wskazuje, że wiara „**jest odpowiedzią osoby na osobiste wezwanie. Jest spotkaniem dwóch wolności**”. Dalej dodaje, że „**wiara nie jest wygodną drogą... Stawia człowiekowi najwyższe wymagania, ponieważ myśli o nim w wysokich kategoriach. Ale właśnie ponieważ to robi, jest piękna i zgodna z naszą naturą**”.

Co mamy robić, aby żyć mocną wiarą na co dzień?

Przede wszystkim pielęgnować osobistą relację z Bogiem. Oznacza to świadome rozwijanie łaski chrztu, który jednoczy z Chrystusem i obdarza godnością dziecka Bożego. Oznacza to troskę o umacnianie więzi z Bogiem poprzez sakrament pojednania i karmienie się Eucharystią. Bliskość z kochającym Bogiem otwiera w nas nowe możliwości, odnawia nasze serca i dusze. Wiara żywa nadaje naszemu życiu najgłębszy sens. Poszerza horyzonty, aby dostrzec to, co stanowi nasze ostateczne przeznaczenie. Warto codziennie rozmawiać z Bogiem o swoim życiu, o spotkanych ludziach, o kłopotach i radościach i uczyć się być wdzięcznym za wszystkie Jego dary.

Jako ludzie wiary mamy podjąć rozeznawanie, co zbliża nas do Boga, a co od Niego oddala. Mamy tak pielęgnować wiarę, abyśmy w niej wzrastali. W liście „Porta fidei” czytamy: „**Tak więc tylko przez wiarę, wiara rośnie i umacnia się; nie ma innej możliwości posiadania pewności, co do swego życia, jak tylko przez coraz większe powierzanie siebie w ręce tej miłości, którą odczuwa się jako coraz większą, ponieważ swoje źródło ma w Bogu**”.

Dla pogłębiania wiary konieczne jest rozważanie Słowa Bożego i życie nim na co dzień. Bóg mówi do nas przez wszystko, co stworzył. Możemy budować wiarę, gdy podziwiamy naszą planetę i cały kosmos. Jednak najpełniej możemy odkrywać Boży zamysł wobec nas przez słuchanie i rozważanie Słowa Bożego. Św. Paweł pisze: „**Skoro świat przez swoją mądrość nie poznał Boga w Jego mądrości, przeto spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących**”.

Jeżeli przyjmujemy z wiarą Słowo Boże, to zaczynamy doświadczać przemiany. Wiara otwiera serca i pozwala Jezusowi obdarzać nas nowym życiem. Dzięki wierze

nasza egzystencja nabiera nowej jakości. Na drodze wiary dokonuje się proces oczyszczania myśli, uczuć, postaw i zachowań. Chrystus może nas kształtować dzień po dniu według Jego zamysłu. Dzięki temu stajemy się coraz bardziej do Niego podobni a przez to prawdziwi.

Dla zachowania nienaruszonej wiary konieczne jest trwanie we wspólnocie Kościoła. Są tacy, którzy wierzą w Chrystusa, ale odrzucają Jego Kościół. Nie dajmy się zwieść tym, którzy chcą przeciwstawić Chrystusa Kościołowi! Dzięki wyznawaniu wspólnej wiary, Kościół może żyć jako wspólnota. Możemy się ustrzec przed subiektywizmem wiary. Sensem Kościoła jest przyprowadzanie ludzi do Boga i wprowadzanie Boga w ten świat. Chrystus, pomimo skandali, słabości i grzechów ludzi, nie zostawia Kościoła, ale go podtrzymuje. Wzbudza świętych, którzy są świadkami Jego obecności we wspólnocie Kościoła.

Chrystus działa w Kościele poprzez Swojego Ducha i sakramenty. Przez chrzest otrzymujemy nowe życie w Chrystusie i zostajemy wprowadzeni do wspólnoty wierzących. W Kościele mamy przestrzeń, gdzie możemy budować wiarę. Te przestrzenie, to liturgia z całym swym bogactwem tradycji, to rekolekcje, pielgrzymki, grupy parafialne oraz inne formy wspólnotowe. Jako członkowie Kościoła mamy uczestniczyć w misji zleconej przez Chrystusa. Mamy budować Jego Królestwo tam, gdzie żyjemy i pracujemy.

Istotne jest zwrócenie uwagi na kształtowanie zdrowego sumienia i życie zgodne z sumieniem. Świat, wokół nas staje się coraz bardziej liberalny i pogański. W takim świecie łatwo się zagubić. Dlatego konieczne jest kształtowanie zdrowego sumienia zgodnie z nauką Kościoła. Trzeba znaleźć czas na rekolekcje, przemyślenie i przemodlenie różnych kwestii. Potrzebna jest refleksja nad tym, co czytamy, czego słuchamy, na co patrzymy. Potrzebna odwaga, aby żyć zgodnie ze swoim sumieniem i mądrze korzystać z różnych dóbr. Aby wybierać to, co nam służy, a unikać tego, co przynosi szkodę. Trzeba zachować dystans do tego, co nam oferują media. Nie przyjmować bezkrytycznie wszystkiego, ale dokonywać selekcji i wybierać to, co wartościowe.

Żyjemy w czasach zalewu informacji, przez które szerzy się określone sposoby myślenia i postępowania. To, co często jest sprzeczne z Dekalogiem i prawami natury, usiłuje się narzucać wszystkim. Np. chce się zmusić Kościół, aby zmienił nauczanie na temat etyki seksualnej, homoseksualizmu, święceń kapłańskich kobiet itd. Pewne formy zachowania i myślenia promuje się jako jedynie właściwe, a ośmiesza się wartości, które

głosi Kościół. Mocno komercyjna kultura zatruwa myślenie i pokazuje fałszywą perspektywę.

Wobec tego wszystkiego konieczny jest dystans i odwaga samodzielnego myślenia. Trzeba postawić w centrum naszego myślenia pytanie o Boga i zwrócić się ku Niemu. Codziennie zmagać się o to, aby Bóg był na pierwszym miejscu. Stale wsłuchiwać się w Jego Słowa i pozwolić, aby one kształtowały nasze sumienia.

Nie możemy dać sobie wmówić, że wiara jest sprawą prywatną. Wiarę przekazali nam inni ludzie, którzy sami żyli tym darem. Dlatego powinniśmy dzielić się Dobrą Nowiną z innymi ludźmi. Każdy wierzący jest ogniwem w łańcuchu ludzi żyjących wiarą. Życie wiarą to zmaganie o godność człowieka, o nadzieję dla niego, a zarazem walka o rozwój prawdziwego życia społecznego. Pielęgnowanie wiary i jej przekazywanie innym jest też naszym zadaniem.

Mamy troszczyć się o to, aby wiara miała wpływ na nasze życie, abyśmy byli wiarygodni. Mamy świadczyć o Chrystusie przez codzienne obowiązki i działania związane z naszym powołaniem. Miłość, której doświadczamy od Chrystusa pobudza nas do ewangelizacji. Im bardziej otwieramy się na natchnienia Ducha Świętego, tym pełniej możemy świadczyć o tym, co Bóg dla nas uczynił i pragnie czynić. Możemy z całym przekonaniem i wiarą mówić o Bogu, który przynosi wyzwolenie i ocala człowieka.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na przeżywanie niedzieli i świętowanie. Jeśli chcemy żyć wiarą, to potrzebujemy czasu na odnawianie relacji z Bogiem i z ludźmi. Potrzebujemy takich dni, kiedy możemy oderwać się od codziennych obowiązków, od pracy. Potrzebujemy czasu dla swojego ciała i dla swojego życia duchowego. Nasz Stwórca wie, że konieczny jest odpoczynek od codziennego trudu. On pragnie, abyśmy odczytali sens świętowania, sens niedzieli czyli „Dnia Pańskiego”.

Starajmy się, aby każda niedziela, czy święto były czasem odnowienia naszej wiary, aby udział w Eucharystii umacniał więź ze Zmartwychwstałym Panem. Niech to będzie dzień bez zakupów, dodatkowych obowiązków. Niech to będzie czas na wspólny posiłek w rodzinnym gronie, na poprawę wzajemnych relacji. Warto wykorzystać ten czas na spotkania z bliskimi osobami, na odwiedzenie kogoś, kto jest samotny.

Przypomnijmy jeszcze raz, że wiara jest darem od Boga, ale od nas wymaga osobistej decyzji, aby z tego daru stale korzystać. Chodzi o to, aby każdego dnia mówić Bogu „***tak, chcę być z Tobą! chcę Ciebie kochać! Chcę Tobie służyć!***”. Jako motto na dalszą drogę wiary niech nam posłuży fragment wiersza poety Jerzego Lieberta:

***„Jedno wiem i innych objawień, nie potrzeba oczom i uszom.
Uczyniwszy na wieki wybór,
w każdej chwili wybierać muszę”.***